

# Stefan Moysa

---

## "Erfahrung von Gnade : Entwurf einer Gnadenlehre", Leonardo Boff, Düsseldorf 1978 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 50/1, 189-190

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ta fundamentalna zależność od Boga przekracza wszelkie dowody na Jego istnienie. Człowiek sam w sobie nosi największy dowód na istnienie Boga, a wszystkie dowody klasyczne gruntują w tym zakorzenieniu bytu człowieka w Bożym bycie. Nie znaczy to, aby myślenie i pojęciowe formułowanie dowodów były niepotrzebne. Będą one konieczne, aby tę zasadniczą zależność wyrazić. Jednak krytyka pojęciowa tych dowodów nie narusza zasadniczej zależności człowieka od Boga.

Autor posiada wielką zasługę, że rozległy oraz rozproszkowany dorobek de Lubaca sprowadza do jednej zasadniczej intuicji. Myśl de Lubaca była już przedmiotem wielu dyskusji, nieraz dla jej autora krzywdzących. Książka jest na pewno ważnym przyczynkiem do tej dyskusji, gdyż jasno i krótko wydobywa zasadniczy rdzeń poglądów francuskiego teologa i przyczynia się do usunięcia nieporozumień, które wokół nich narosły.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Leonardo BOFF, *Erfahrung von Gnade. Entwurf einer Gnadenlehre* (tłum. z portugalskiego), Düsseldorf 1978, Patmos Verlag, s. 323.

Teologia łaski, tak rozwinięta w ujęciach klasycznych, bywa przemilczana w nowszych posoborowych syntezach i monografiach. Dlatego należy z uznaniem powitać książkę, która jest zakorzeniona w dawnej teologii łaski, a zarazem śmiało otwiera nowe perspektywy, wynikające z sytuacji chrześcijaństwa głównie w Ameryce Południowej.

W części historycznej autor dość szeroko i zasadniczo pozytywnie przedstawia tradycyjną teologię łaski, która znalazła swój wyraz w poglądach św. Augustyna, a później w sporach z reformatorami oraz w kontrowersjach wewnątrz Kościoła między baneżanami a molinistami. Pod adresem tej teologii stawia jednak szereg zarzutów, przede wszystkim zbytniego spirytualizmu, abstrakcyjności i zapomnienia o tak istotnych zagadnieniach jak związek między łaską z jednej strony a wolnością polityczną, uwolnieniem człowieka i systemami ludzkiego współżycia z drugiej. Jako główny cel stawia sobie autor uzupełnienie tych braków na drodze szerokiego i systematycznego przedstawienia doświadczenia łaski.

Doświadczenia nie należy mieszać — zdaniem autora — z przeżyciem i uczuciem. Doświadczenie bowiem to po prostu całe życie z jego niebezpieczeństwami, bezradnością, wyznaniem. Można mówić o doświadczeniu łaski, jeżeli wynika ona z życia, które świadczy o tym, że człowiek jest obdarowany przez miłość Bożą, uwolniony z sytuacji nieludzkiej i przeniesiony do sytuacji Bożej.

Autor ostro występuje przeciw rozdzieleniu tego co naturalne od tego co nadprzyrodzone i to daje mu podstawę do dalszych rozwinięć dotyczących doświadczenia łaski. Łaska jest synonimem tego co dobre, piękne, szlachetne, tego co jest wynikiem życzliwości przejawiającej się w obdarowaniu. Nie-łaska przeciwnie, jest tym wszystkim, co nieludzkie w sytuacji człowieka. Łaska zostaje „pośredniczona” przez ludzkie rzeczywistości. Wszystko, co człowiek doświadcza w dziedzinie piękna, dobra, cudzej szlachetności, jest sakramentem łaski. Podobnie też człowiek doświadcza nie-łaski, jeżeli musi cierpieć zło na skutek nieludzkich sytuacji.

Autor analizuje szeroko sytuację socjologiczną Ameryki Łacińskiej, którą uważa za typową sytuację nie-łaski. Domaga się stworzenia tam teologii odpowiadającej tej sytuacji, a więc teologii, która by reflektowała nad praktyką życia chrześcijańskiego, dopomagając tym samym w uwolnieniu człowieka od sytuacji nie-łaski.

Pozostałą część książki poświęca autor tradycyjnym zagadnieniom związanym z teologią łaski. Mówi więc o łasce habitualnej i aktualnej, o uczest-

nictwie w Bożej naturze, o synostwie Bożym, zamieszkanu w człowieku usprawiedliwionym Ducha Świętego i Trójcy Świętej. Zagadnienia te stara się ująć bardziej od strony doświadczenia, ale niewiele więcej wnosi ponad to, co mówią klasyczne traktaty teologiczne.

Na pewno usiłowanie autora, by bardziej podkreślić doświadczenie łaski, zasługuje na uwagę. Trudno bowiem przypuszczać, żeby łaska była tylko rzeczywistością transcendentną i nigdy się w doczesnym życiu człowieka nie ujawniała. Tak samo należy pozytywnie podkreślić fakt, że autor ujrzał związki między łaską a wolnością doczesną człowieka. Sytuacja niesprawiedliwości, jaką możemy — między innymi — obserwować w Ameryce Łacińskiej, domaga się interwencji w imię Ewangelii, przez którą działa łaska Boża. Z drugiej strony trudno się oprzeć wrażeniu, że autor za szybko przekakuje od tego, co naturalne, do tego, co nadprzyrodzone oraz naturalne przejawy ludzkiej dobroci i zyczliwości utożsamia z łaską. Tak samo nie da się zaprzeczyć, że może istnieć prawdziwa łaska bez jej doświadczenia. Stąd związki między naturą a łaską wydają się nie dość systematycznie ujęte i stanowczo domagają się głębszych przemyśleń, także teoretycznych.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Herbert VORGRIMLER, *Der Tod im Denken und Leben des Christen*, Düsseldorf 1978, Patmos Verlag, s. 164.

Liczba publikacji dotyczących śmierci świadczy o wielkim zainteresowaniu, jakie się dzisiaj daje zauważyć w odniesieniu do tego zagadnienia. Autor postanowił wyjść mu naprzeciw przez wydanie drukiem konferencji wygłoszonych w radiu zachodnioniemieckim. Chociaż książka raczej referuje różne poglądy, jednak co do szeregu zagadnień przebija osobiste zdanie autora.

Zaraz na wstępie analizuje Vorgrimler zainteresowanie problemem śmierci, które się przejawia między innymi w opublikowanych wspomnieniach o przeżyciu śmierci klinicznej, jak w głośnej i u nas książce Mody'ego *Życie po życiu*. Chociaż autor wzbrania się przed szczegółową analizą poglądów, odnosi się do nich jednak z punktu widzenia teologa zasadniczo negatywnie, gdyż człowiek nie może mieć eksperymentalnego wglądu w życie przyszłe, które jest wyłączną domeną Boga. Podobnie, chociaż z innych racji, odrzuca stanowczo teorię tak zwanej „śmierci naturalnej”. Twierdzi ona za Feuerbachem, że śmierć powinna być zwyczajnym i naturalnym końcem dobrze spełnionego życia.

Z kolei autor przechodzi do biblijnego i chrześcijańskiego poglądu na śmierć. Dochodzi on najbardziej do głosu w ujęciach św. Pawła i św. Jana, które — nie osłabiając znaczenia i grozy śmierci naturalnej — wskazują na życie wieczne, jakie można otrzymać jedynie dzięki wierze w Syna Bożego. Spośród teologów współczesnych interpretujących zagadnienie śmierci, autor wydaje się najbliższy poglądom Karola Rahnera, który twierdzi, że śmierć jest aktem najwyższej wolności w tym sensie, że człowiek może oddać w nią całą swoją egzystencję do dyspozycji tajemnicy istnienia.

Autor zajmuje się także szeregiem zagadnień tylko pośrednio ze śmiercią związanych. Mówi więc — i to w sposób krytyczny — o teorii Borosa, według której w chwili śmierci następuje ostateczna decyzja i wypowiedzenie się człowieka za czy przeciw Bogu. To krytyczne ujęcie poglądów Borosa dzieli Vorgrimler z wieloma teologami. Trudno natomiast zgodzić się na inne twierdzenie autora, które istnienie szatana sprowadza do negatywnych i nieosobowych sił zła, o jakich mówi Nowy Testament i których rzeczywistość można również w świecie obserwować. Dość szeroko traktuje Vorgrimler o problemie duszy. Problem ten jest jak wiadomo dyskutowany, przy czym szereg teologów zajmuje skrajne stanowisko, odrzucając w ogóle możliwość samodzielnego istnienia duszy, niezależnie od ciała.